Nr. 47 Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

Organ Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA 1 m. 4, TEL. 665-57

KONTO P. K. O. 6066.

Warszawa, niedziela dn. 22 listopada 1936 r.

Problem techniczno-zawodowego podniesienia rzemiosła

Analizując ogólny techniczno-zawodowy poziom rzemiosła, musimy stwierdzić, że jest on w aktualnej chwili bardzo niski. Można nawet powiedzieć, że zamiast postępu, zaczynają się w tym zakresie najwyraźniejsze ruchy wsteczne. Nad tym smutnym stanem rzeczy nie możemy przechodzić do porządku dziennego, lecz musimy po męsku spojrzeć prawdzie w oczy.

Problem szkolnictwa zawodowego znalazł coprawda swój właściwy wyraz w dokonanej w r. 1932 reformie szkolnictwa. Od tego czasu utworzono szereg gimnazjów i liceów rzemieślniczych. Rozwój tych uczelni wróży niewątpliwie jak najlepszą przyszłość ale w tej doniosłej akcji jest jeden brak natury kardynalnej. Do liceów i gimnazjów będzie miał dostęp procent młodzieży wprost znikomy. Zdaje się, że nie popełnimy błędu osądzając, że najwyżej 10 proc. młodzieży rzemieślniczej zdoła przejść przez państwowe szkoły zawodowe, reszta będzie się w dalszym ciągu kształcić w warsztatach i dokształcać w szkołach dokształcających zawodowych, których sieć jest zrestą niezmiernie rzadka, zwłaszcza na wschodzie kraju.

Problem techniczno - zawodowego poziomu rzemiosła nie ogranicza się jednak tylko do zagadnień młodzieżowych. Na specjalnie troskliwą uwagę zasługuje starsze pokolenie czeladników i mistrzów a wśród tych ostatnich ci, którzy weszli do rzemiosła na podstawie praw nabytych. Poziom umiejętności zawodowych wśród tej wielkiej rzeszy zastygł i skostniał na jednym, niezmienionym od dziesiątków lat poziomie. Kiedy zagranicą rzemiosło w całej pełni korzysta ze zdobyczy naukowej organizacji pracy, unowocześnia swe warsztaty, racjonalizuje technikę wytwórczą, osiągając coraz wyższy stopień umiejętności zawodowych — u nas pracuje się według przestarzałych zasad, stosuje się w dalszym ciągu prymitywy w zakresie narzędzi i napędu, używa się wzorów i modeli, które dawno straciły siłę atrakcyjną dla konsumenta.

Powodów tego stanu rzeczy należy szukać na różnych płaszczyznach. Niewątpliwie jest pewna kategoria rzemieślników, którzy do wszelkiego rodzaju unowocześnień, do korzystania ze zdobyczy naukowych i technicznych odnosi się zupełnie biernie. Można jednak twierdzić, że znakomita większość rzemieślników z dużym zapałem i chęcią pomnażałaby swe umiejętności zawodowe, ale na przeszkodzie stoi tu brak odpowiednich instytucyj, któreby mogły podjąć odpowiednią akcję samokształceniową. Jest to problem niezmiernie ważny, gdyż podniesienie poziomu techniczno - zawodowego jest jak najściślej związane z potęgowaniem potencjału gospodarczego państwa.

Społeczeństwo a zwłaszcza samo rzemiosło rozumie doniosłość zagadnienia, rozumie wielkie braki w dziedzinie oświaty zawodowej i występuje z inicjatywą własną, aby ostrze tej prawdziwej klęski stępić. Niestety inicjatywa ta jest w większej części zbyt słaba, zbyt pozostawiona samej sobie, aby mogła skutecznie przeciwdziałać. Mamy szereg instytutów rzemieślniczych, których zadaniem jest podnoszenie poziomu zawodowego rzemiosła, usprawnienie gospodarcze warsztatów, racjonalizacja produkcji. Istnieją one w Krakowie, we Lwowie, w Wilnie, w Łodzi itd., ale ich działalność mieści się w szczupłych ramach zagadnień incydentalnych i regionalnych a zasięg niedaleko wybiega poza mury miast, w których się mieszczą. Przed dwoma laty powstało również Towarzystwo Oświaty Zawodowej, które postawiło sobie za cel przyczynianie się do podniesienia i rozbudowy poziomu szkolnictwa zawodowego, do uświadomienia społeczeństwa o wielkim znaczeniu szkół zawodowych dla interesów gospodarczych Państwa i rozpoczęło akcję kulturalno - oświatową oraz wydawniczą wśród rzemiosła, kupiectwa i rolnictwa. Małe przygotowanie społeczeństwa w tym kierunku oraz szczególnie ciężki moment, w jakim Towarzystwo powstało sprawiają, że rozwija się ono w bardzo powolnym tempie, wskutek czego konkretnych skutków jego działalności nie można się prędko spodziewać.

Rzuca się więc w oczy brak instytucji koordynującej rozbieżności, uchylającej zasklepienie

regionalne, instytucji, któraby wypracowała wspólny plan akcji, utworzyła sieć oddziałów i rozpoczęła nareszcie racjonalną politykę oświatowo - zawodową na terenie całego kraju.

Instytucja ta powstała obecnie z chwilą, kiedy grono ludzi dobrej woli, składające się z czołowych przedstawicieli rzemiosła stołecznego, oddała cały ruchomy i nieruchomy majątek b. Muzeum rzemiosł i sztuki stosowanej na rzecz Instytutu Naukowego Rzemieślniczego im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Według szacunku, dokonanego przez Komisję Likwidacyjną b. Muzeum, majątek jaki dostał się w udziale Instytutowi wynosi zgórą milion zł. Obliczenie to nie odpowiada jednak istotnej wartości b. Muzeum, albowiem cenne zbiory, ich wartość muzealna nie może być odpowiednio oszacowana a ustalenie wartości pieniężnej jest w danym przypadku raczej symboliczne.

Bądź co bądź darowizna b. Muzeum rzemiosł i sztuki stosowanej poza olbrzymimi walorami intelektualnymi i moralno - wychowawczymi, wniosła bardzo poważny dorobek materialny, który obecnie należy już tylko zaktywizować. I właśnie w tym momencie najbardziej powołany ku temu resort ministerialny odmawia Intsytutowi swego poparcia.

Jakież zadania Instytut ma do spełnienia. Podamy je w skrócie. W dziedzinie technicznej: 1) badanie urządzeń technicznych, narzędzi i sposobów wytwórczości, 2) badanie materiałów zasadniczych, ubocznych oraz półfabrykatów, 3) badanie organizacji produkcji, 4) opracowanie zasad racjonalnej organizacji wytwórczości, 5) prowadzenie laboratoriów, pracowni i t. d. W dziedzinie gospodarczej: badanie czynników wpływających na stan i rozwój gospodarczy rzemiosła, krzewienie kultury artystycznej, opracowanie historii rzemiosła, w dziedzinie oświaty zawodowej: 1) badanie spraw dotyczących szkolnictwa zawodowego i wysuwanie postulatów w tej dziedzinie z punktu widzenia potrzeb rzemiosła, 2) organizowanie i popieranie kursów, szkół zawodowych, odczytów, pokazów i t. p. 3) prowadzenie bibliotek rzemieślniczych. Ponadto w dziedzinie spraw ogólnej mamy szereg zadań jak akcja wydawnicza, poradnictwo zawodowe, stypendia i zapomogi, wystawy wytwórczości rzem., zjazdy naukowe krajowe i zagraniczne, konkursy na wszelkiego rodzaju tematy z dziedziny rzemiosła i. t. p.

Przyglądając się powyższym statutowo zakreślonym zadaniom Instytutu widzimy jasno, że są one integralną częścią systemu nauczania i dokształcania, który ściśle mówiąc, powinien się albo całkowicie albo w przeważnej części opierać na funduszach publicznych. Ministerstwo W. R. i O. P. nie widzi jednak możności przyjścia Instytutowi z pomocą. Czynniki oświatowe nie doceniły prawdopodobnie znaczenia Intsytutu dla problemu oświaty zawodowej a pośrednio dla podniesienia rodzimej produkcji. Można pójść dalej i stwierdzić, że decyzja Ministerstwa jest w danym przypadku sprzeczna z założeniami reformy szkolnictwa, dzieła tak pięknie podjętego i tak głęboko przemyślanego a nastawionego w znacznej mierze na skierowanie młodzieży do zajęć praktycznych, do nauk zawodowych.

Charakteryzując stan gospodarczy Polski w różnych kierunkach, zwykliśmy powoływać się i czynić porównania z zagranicą. Porównanie w omawianej sprawie musiałoby wypaść smutniej aniżeli w wielu innych dziedzinach. Tutaj bowiem brak właściwego zainteresowania się czynników państwowych, powoduje reakcję gospodarczą dotkliwszą i szkodliwszą, albowiem rozwiera wrota ekspansji zagranicznego rzemiosła i nie pozwala na osiągnięcie przez nasze rzemiosło takiego poziomu techniczno - zawodowego, któryby tej ekspansji zapobiegł. A już żadną miarą nie możemy dopuścić do tego, abyśmy kiedyś byli zmuszeni, jak w średniowieczu, sprowadzać z zagranicy pełnowartościowych mistrzów cechowych — bo nas ich zabraknie. Dlatego nie wahamy się w tej sprawie uderzyć na alarm.

W. G.

Musimy dopomóc bezrobotnym!

Z przemówienia Prezesa posła A. Snopczyńskiego w Polskiem Radjo

Nadchodzący okres zimy jest dla mas bezrobotnych najtrudniejszy do przetrwania. Bezrobotnym musimy dopomóc. Nie waham się stwierdzić, że w okresie 5 zimowych miesięcy musimy się zdobyć na wielki wysiłek, by zapewnć byt tych setek tysięcy ludzi. W akcji tej jednoczą się wszystkie szlachetne pierwiastki duszy pod najszczytniejszym hasłem etyki ogólno-ludzkiej „Głodnego nakarmić — nakarmić — nagiego przyodziać". Przypomniał to Pan Premier Rządu w znanym przemówieniu na Zamku.

Idzie o to, aby nie brakło nikogo, komu danem jest obecnie pracować i zarabaiać, we wspólnej akcji.

Linię podziału akcji należy tak przeprowadzić, aby po stronie udzielających pomocy stanęli bez wyjątku wszyscy ci, którzy rozporządzają chociażby minimalnymi środkami. Grosz wdowi, grosz najbardziej zubożałego — ale jednak pracującego obywatela — ma swą potężną wymowę moralną. Ten grosz złożony ofiarnie, zniewoli możniejszych i możnych do uwielokrotnienia świadczeń.

Część społeczeństwa, która ma troszczyć się o byt głodujących braci składa się z szeregu grup gospodarczych i zawodowych. Nie należy ani na chwilę zapominać, że na czele całości stoi Pan Prezydent Rzeczypospolitej Profesor Ignacy Mościcki i Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz. Akcja rozegra się więc w oczach tych najwyższych czynników, które niewątpliwie zwrócą baczną uwagę na jej wyniki. Jest rzeczą oczywistą, że im wyżej potrafimy podciągnąć pierwiastek szlachetnego współzawodnictwa w pojedynczych grupach, tym sowitsze i skuteczniej-

sze będą owoce naszych usiłowań.

Mówię w imieniu rzemiosła polskiego, a więc w imieniu setek tysięcy warsztatów rozsianych na terenie Rzeczypospolitej. Przed kilkoma dniami Pan Minister Przemysłu i Handlu przemawiając z tejże trybuny do ogółu czynników gospodarczych w kraju, podniósł szlachetne tradycje rzemiosła polskiego w zakresie pomocy bliźnim. Istotnie, motyw pomocy braciom przewija się przez dzieje naszego mieszczaństwa od setek lat i pozostał do dnia dzisiejszego w nienaruszonych pod tym względem statutach cechowych. Mogę zapewnić Pana Ministra i społeczeństwo, że rzemiosło nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei.

Pragnąłbym więc zwrócić uwagę na stronę techniczną zagadnienia. Warsztat rzemieślniczy, jako samodzielna jednostka gospodarcza ma znacznie szerszą skalę możliwości pomocy, aniżeli inne ugrupowania społeczne. W warsztacie tym bowiem mamy jak gdyby trzy pokolenia: terminatora, czeladnika i mistrza. Każdy z nich bez wyjątku musi wziąć udział w akcji: terminator jako pomoc przy zbiórkach, czeladnik jako świadczący pieniężnie, a wreszcie mistrz i właściciel zakładu w jednej osobie, jako główny kierownik akcji i składający najznaczniejsze świadczenia.

Powinny one pójść, poza propozycjami ustalonymi przez Komitet Naczelny, w dwóch kierunkach: 1) nie redukowania zatrudnionego personelu i po 2) usiłowań w celu wzmożenia zatrudnienia w warsztatach.

Główna rola w akcji przypada więc mistrzowi. Od jego poczucia obywatelskiego, energii i oddania się zależy powodzenie pomocy zimowej.

Niezależnie od pojedyńczych komórek gospodarczych bardzo ważną rolę winny również odegrać cechy i organizacje rzemieślnicze. Zadaniem ich winna być ewidencja świadczeń składanych przez pojedyńcze warsztaty i dołożenie starań, aby ani jedna komórka nie uchyliła się od obowiązku obywatelskiego. Cechów i organizacyj rzemieślniczych mamy w kraju około 4.000 a gęsta ta sieć umożliwia koordynowanie i uwszechstronnienie wysiłków. Cechy i organizacje działając w porozumieniu z lokalnymi Komitetami, winny oddawać do ich dyspozycji lokale, urządzenia biurowe, tamże powinna się odbywać zbiórka ofiar w naturze i stąd powinna wychodzić akcja propagandowa. Na terenie województw akcję koordynującą objęły Izby Rzemieślnicze jako organy Samorządu Gospodarczego Rzemiosła.

Tak zorganizowana akcja powinna dać właściwe rezultaty. Znając środowisko rzemieślnicze, wyrażam nadzieję, że nikt nie uchyli się od akcji pomocy, a powszechność świadczeń sprawi, iż samo rzemiosło, bez żadnego nacisku, usunie poza nawias społeczności rzemieślniczej tych wszystkich, którzy mając i mogąc — powodowani złą wolą — od akcji pomocy się uchylą.

Przystępując do akcji musimy pamiętać, że dwa razy daje kto szybko daje. Nie zwlekajmy ani na chwilę, lecz wszyscy bez wyjątku składajmy ofiary w lokalnych Komitetach pomocy. Wymaga tego powaga chwili i los setek tysięcy głodujących braci!

Tysiącom dzieci w Polsce grozi głód. Pomyślcie o tem i złóżcie ofiarę na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

W sprawie rozprowadzania kredytów rzemieślniczych B G.K.

Centrala Banku Gospodarstwa Krajowego pismem z dnia 27 ub. m. skierowanym do Związku Izb Rzemieślniczych R. P. wyjaśniła, że Komunalne Kasy Oszczędności nie są w niczym ograniczone w możliwości zaciągania redyskontowych kredytów rzemieślniczych. Według bowiem art. 23 ustawy o Komunalnych Kasach Oszczędności (Dz. U. R. P. Nr. 95/1934 poz. 860) redyskontowanie posiadanych na własność przez KKO. weksli należy do zwykłych czynności, które mogą być przez kasy wykonywane bez specjalnego zezwolenia.

Zezwolenie natomiast swoich władz przełożonych muszą KKO. uzyskiwać na innego rodzaju kredyty, które nie znają formy redyskonta weksli.

Ponieważ kredyty rzemieślnicze mają właśnie formę redyskonta weksli, przeto poszczególne KKO. mogą podejmować się rozprowadzenia kredytów rzemieślniczych B. G. K. bez ubiegania się o zezwolenie swoich władz przełożonych.

Tym nie mniej musimy zanotować, że w dalszym ciągu liczne Komunalne Kasy Oszczędności, odmawiając rozprowadzenia kredytów rzemieślniczych, zasłaniają się rzekomym zakazem swojego Związku. Stwarza to sytuację bez wyjścia, gdyż z drugiej strony nie można zmusić KKO. by kredyty rzemieślnicze rozprowadzały. Liczne interwencje organów Samorządu Gospodarczego Rzemiosła pozostają najczęściej bezskuteczne.

Powyższa sprawa będzie przedmiotem obrad Rady Związku Izb Rzemieślniczych R. P.

Szkodliwa tendencja zwyżki cen

Powszechna, nieuzasadniona żadnymi względami gospodarczymi, a wysoce szkodliwa tendencjaz wyżkowa cen na szereg artykułów i surowców nie przestaje być troską najwyższych czynników państwowych. Ostre środki represyjne zarządzone przez władze administracyjne, włącznie do izolowania spekulantów, zahamowały ją częściowo, przynajmniej w większych ośrod-

kach. Mimo to sporadycznie sygnalizują nam z prowincji, że tu i owdzie ceny rosną, co gorsza, że robi to wrażenie skoordynowanej i planowej akcji. Ostatnio ponownie zwyżkowały ceny na surowce budowlane drewno i cegłę. Ilustruje to następująca tabela:

Artykuły	Jednostka miary	Cena za m. wrzesień	Cena dzisiejsza
Belki sosnowe z dostawą	1m³	zł.60 —	zł 75.80
Beiki jodłowe z dostawą	"	„ 50.—	„ 70 —
Deski—calówki z dostawą	"	45.—	„ 58.60
Deski—półtora cala z dostawą	"	„ 50 —	„ 65.—
Rygle—ciosane z dostawą	"	45 —	„ 60.—
Cegła z dostawą	1000szt	„ 42.44	„ 50.56

Należy podkreślić, że ceny te obowiązują we wszystkich składach hurtowych m. Łodzi. Zbytecznem byłoby uzasadnianie szkodliwości tego stanu rzeczy, przedewszystkiem dla ruchu budowlanego, a w związku z tym dla ca.ej grupy rzemiosł budowlanych. Kalkulacja i kosztorysy robót jakich podjęli się w swoim czasie mistrzowie, przedsiębiorcy budowlani, stały się w tych warunkach nieaktualne, a wykonanie robót grozi im kompletną ruiną wskutek zaangażowania się w dobrze zapowiadającym się ruchu budowlanym całym swoim majątkiem. Grozi pozatym zahamowaniem ruchu budowlanego, stanowiącego o zamówieniach dla licznych przemysłów pomocniczych z nim związanych.

Oczekujemy, że apel nasz uzasadniony publicznym oświadczeniem Pana Premjera Generała Sławoj - Składkowskiego powstrzyma spekulację i spowoduje jaknajszybsze, skuteczne wkroczenie władz.

O ożywienie działalności cechów

W poprzednim numerze „Rzemiosła" zobrazowaliśmy te zmiany, dotyczące podstaw prawnych istnienia i działalności cechów, jakie do prawa przemysłowego z r. 1927 wprowadziła ustawa z dn. 10 marca 1934 r. Wskazaliśmy przy tym na konieczność reorganizacji cechów, która polegałaby na zwiększeniu aktywności cechów i pełnym wykorzystaniu uprawnień, jakie dają cechom nowe przepisy prawne.

Znając dobrze ogólne trudności gospodarcze rzemiosła, co oczywiste pogarsza sytaucję finansową cechów i utrudnia podjęcie żywszej działalności, twierdzimy jednak że nie jest to główną przyczyną, z powodu której praca w cechach szwankuje. Nie można przecież trudnościami finansowymi wytłumaczyć faktu, przytoczonego w sprawozdaniu Izby Rzemieślniczej w Lublinie za r. 1935, iż na ogólną liczbę 215 cehów, istniejących w jej okręgu, 56 cechów nie odbyło w ciągu roku sprawozdawczego ani jednego zebrania plenarnego, a w 36 cechach nie odbyło się ani jedno posiedzenie Zarządu.

Tego rodzaju fakty wskazują wymownie na zobojętnienie rzemieślników dla spraw organizacyjnych, na niedocenianie ich znaczenia dla rozwoju rzemiosła w ogólności i na niezrozumienie własnego pożytku płynącego z należenia do organizacji.

Jak dalece „niechęć" ta jest nieuzasadniona wystarczy wskazać na to co mogłyby zdziałać cechy, gdyby w pełni wykorzystały przysługujące im uprawnienia ustawowe.

Prawo przemysłowe powierza cechom między innymi pieczę nad sprawami młodzieży rzemieślniczej, pozostającej na nauce u członków cechu. Na cechach więc ciąży ustawowy obowiązek przyczynienia się do opieki nad młodzieżą rzemieślniczą, której ani Państwo, ani samorząd nie są w stanie zapewnić w zupełności. Cechy również powinny prowadzić prace w celu podniesienia przygotowania zawodowego młodzieży, a jakie znaczenie ma taka akcja dla rozwoju rzemiosła możnaby streścić w słowach, iż jakich terminatorów wychowacie, tacy będą i rzemieślnicy. A jaką jest rzeczywistość? Oto na podstawie ankiet przeprowadzonych przez Związek Izb Rzemieślniczych wśród Izb Rzemieślniczych stwierdzonym zostało, że po za nielicznymi wyjątkami młodzież rzemieślnicza jest pozbawiona opieki, a organizacje cechowe sprawami temi się nie zajmują. A przecież do organizowania, prowadzenia lub popierania burs. świetlic, czytelni, poradni zawodowych są powołane cechy. Zbyt wygodnym uproszczeniem sytuacji byłoby przedstawianie jako jedynej przyczyny takiego stanu rzeczy ciężkiej sytuacji finansowej cechów.

Cechy również mają obowiązek przyczynienia się do podniesienia poziomu zawodowego rzemiosła przez popieranie szkół, kursów, odczytów i t. p. zarówno dla członków Cechu jak i ich pracowników oraz uczniów. Obecnie, gdy rzemiosło ma za zadanie spełnić rolę pionierską w uprzemysłowieniu kraju, gdy w stolicy został powołany do życia Instytut Naukowy Rzemieślniczy Im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, wszelkie prace prowadzone w kierunku podniesienia zawodowego rzemiosła, posiadają tym większe znaczenie, im więcej zaległości należy odrobić.

Cechy wreszcie są tymi organizacjami, które mają utrzymywać i podnosić godność zawodową rzemieślników, prowadzić prace samopomocowe, jak tworzenie kas i funduszów zapomogowych, sprawować sądownictwo polubowne między członkami cechu oraz między członkami cechu a osobami do cechu nienależącymi.

Pozostaje jeszcze do omówienia kwestia udziału cechów w pracach gospodarczych. Podkreślanmy raz jeszcze — **cechy nie są wyłączone od udziału w pracach gospodarczych.** Jeśli tylko są zdolne do założenia spółdzielni, spółki handlowej, jeśli prócz ambicji osobistych założycieli, będą istniały inne niezbędne warunki do prowadzenia takich osób prawnych, cechy mają prawo je tworzyć i do nich należeć i w akcji takiej spotkają się z poparciem rzemieślniczego samorządu gospodarczego.

Które zakłady rzemieślnicze muszą być sądownie zarejestrowane

Kodeks handlowy przewiduje, że więksi przedsiębiorcy, a więc kupcy, przemysłowcy i rzemieślnicy, obowiązani są zarejestrować swoje przedsiębiorstwa w rejestrze handlowym, prowadzonym przez sądy.

Określenie, kogo należy uważać za większego przedsiębiorcę, pozostawiono do uregulowania Ministrowi Przemysłu i Handlu. W Dzienniku Ustaw R. P. z dnia 5 listopada r. b. pojawiło się właśnie rozporządzenie tegoż Ministra w sprawie określenia przedsiębiorstw, prowadzonych w większym rozmiarze (Dz. U. R. P. Nr. 84 poz. 590).

Do zakładów rzemieślniczych, uważanych za prowadzone w większym rozmiarze, zalicza się zakłady, wykupujące świadectwa przemysłowe od 1. do 5. kategorii przemysłowej i te muszą bezwzględnie zarejestrować się w sądzie.

Zakłady rzemieślnicze, wykupujące świadectwa przemysłowe VI, VII i VIII i kategorii przemysłowej wtedy muszą się zarejestrować w sądzie, o ile równocześnie wykupują również świadectwa przemysłowe I lub II kategorii handlowej.

Poza tym, obowiązane są do zarejestrowania się w sądzie również wszystkie inne zakłady rzemieślnicze, których obrót przewyższa kwotę 100.000 zł. w stosunku rocznym. Za obrót uważa się obrót ustalony ostatecznym orzeczeniem władzy skarbowej do wymiaru państwowego podatku przemysłowego od obrotu za ostatni rok. Jeżeli prowadzący przedsiębiorstwo posiada więcej niż jeden zakład handlowy lub przemysłowy, dla ustalenia wysokości obrotu przyjmuje się łączną sumę obrotu, osiągniętego przez wszystkie zakłady, należące do tego przedsiębiorstwa.

O podstawach i sposobie uzyskiwania kart rzemieślniczych

Izby Rzemieślnicze w Lublinie i Włocławku wszczęły akcję mającą na celu pouczanie jak najszerszych rzesz zainteresowanych o podstawach i sposobie uzyskiwania kart rzemieślniczych. Przyłączając się do tej akcji, rozpoczynamy w bieżącym numerze „Rzemiosła“ druk wyjaśnień na powyższy temat.

I. Kto jest uprawniony do samoistnego prowadzenia warsztatu rzemieślniczego.

Stosownie do przepisów art. 144 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 53 z r. 1927, poz. 468) w brzmieniu ustawy z dn. 10 marca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 40, z r. 1934, poz. 350) prowadzić samoistnie warsztat rzemieślniczy można dopiero po uzyskaniu karty rzemieślniczej, t. zn., ż ekarta rzemieślnicza jest dowodem uprawiającym do samoistnego wykonywania rzemiosła. Karty rzemieślnicze wydają Starostwa oraz Zarządy miejskie w tych miastach, w których sprawiają one funkcje powiatowej władzy administracji ogólnej.

II. Co jest podstawą do uzyskania karty rzemieślniczej.

Podstawą do uzyskania karty rzemieślniczej jest:

1) dyplom mistrzowski danego rodzaju rzemiosła (art. 145 ust. 1 p. 1 prawa przem.);

2) świadectwo złożenia z pomyślnym wynikiem egzaminu czeladniczego w połączeniu ze świadectwami conajmniej trzyletniej pracy w charakterze czeladnika w danym rodzaju rzemiosła (art. 145 ust. 1 p. 2 prawa przem.);

3) świadectwo złożenia egzaminu przed komisją egzaminacyjną dla majstrów wojskowych (art. 145 ust. 1 p. 3 prawa przem.);

4) wniosek Izby Rzemieślniczej o zwolnienie danej osoby od obowiązku wykazania uzdolnienia określonego powyżej, (t. zw. dyspensa z mocy art. 146 prawa przem.);

5) zaświadczenie Izby Rzemieślniczej o posiadaniu uprawnienia przemysłowego z tytułu praw nabytych (art. 3 ust. 2 i art. 198 ust. 4 prawa przem.).

(D. c. n.)

Z sali sądowej

W dniu 16 listopada b. r. odbyła się w Warszawskim Sądzie Okręgowym rozprawa sądowa przeciwko redaktorowi Przeglądu Rzemieślniczego p. Józefowi Ziemkowskiemu, oskarżonemu przez Związek Izb Rzemieślniczych R. P. o zniesławienie instytucji publicznej. „Przegląd Rzemieślniczy“ zamieścił w związku z procesem Redaktora Władysława Gindricha z K. Lewańskim w Nr. 20 z dnia 22 czerwca 1936 r. artykuł p. t. „Skazanie redaktora „Rzemiosła“, zawierający oszczerstwa. Między innymi „Przygląd“ insynuował, że Związk Izb Rzemieślniczych w swojej akcji prasowej czerpie informacje od kryminalistów.

Na rozprawę, którą prowadził Sędzia Sądu Okręgowego P. Lewicki a oskarżenie popierał p. Mecenas Michał Skoczyński przybyli jako świadkowie pp.: Prezes Poseł Antoni Snopczyński, Dyrektor B. Sikorski, Naczelnik K. Jaroszewski i Redaktor W. Gindrich. Natomiast oskarżony nie zjawił się. Wobec powyższego Sędzia rozprawę odroczył i zażądał od p. Ziemkowskiego kaucji w wysokości 100 zł. z poleceniem aresztowania oskarżonego w razie nie uiszczenia kaucji. Na następną rozprawę oskarżony będzie sprowadzony pod przymusem.

* * *

Dnia 17 listopada b. r. odbyła się w Warszawskim Sądzie Apelacyjnym rozprawa apelacyjna redaktora Wł. Gindricha oskarżonego przez K. Lewańskiego o zniesławienie. Obrońca oskarżonego p. Mecenas Skoczyński zażądał dodatkowego zbadania świadków w osobach pp. Prezesa Posła Snopczyńskiego i Dyrektora Sikorskiego, Downar Zapolskiego, oraz powołania ekspertyzy fachowej złożonej z pp. Z.

Szymańskiego i p. Grzesikowej. Równocześnie Mecenas Skoczyński poinfomował Sąd Apelacyjny, że Lewański wskutek wdrożonego przeciw niemu śledztwa przez p. wiceprokuratora VI rewiru został aresztowany, odsiedział kilka dni w areszcie a po zwolnieniu oddany został pod dozór policyjny. Sąd uwzględnił wnioski obrony i dopuścił nowych świdaków i ekspertów.

Wobec nowych dowodów oraz możliwości dokompletowania materiału przez Pana Prokuratora, Sąd rozprawę odroczył.

Musimy zapoznać się z przepisami Kodeksu Handlowego

Wszystkie przejawy życia regulowane są przepisami prawnymi bądź ogólnymi bądź szczegółowymi, odnoszącymi się do specjalnych dziedzin działalności ludzkiej. Rzemieślnik prowadzący własny warsztat, czy przygotuwujący się dopiero do pracy zawodowej obok innych przepisów prawnych, stosujących się do wszystkich obywateli podlega specjalnym przepisom prawa przemysłowego. Rzemieślnik jednak poza czynnościami przemysłowymi, które wykonywuje w swoim warsztacie zajmuje się także handlowymi; nabywając potrzebne do produkcji surowce i materiały pomocnicze (np. szewc, skóry, gwoździe i t. p.), lub zbywając wytworzone przez siebie produkty. Spełnia przez to czynności w charakterze handlowym. Każda czynność handlowa podlega przepisom kodeksu handlowego, a ponieważ nie można tłumaczyć się nieznajomością obowiązujących ustaw koniecznym jest i dla rzemieślnika zapoznanie się z zasadniczymi bodaj przepisami kodeksu handlowego. Znając je, rzemieślnik nie popełni błędu w czynności handlowej, mogącej narazić go na przykrości i straty a także nie da sobie wyrządzić szkody przez drugą stronę pozostającą z nim w stosunkach handlowych.

Celem udostępnienia ogółowi rzemiosła przepisów kodeksu handlowego podawać będziemy w tyg. „Rzemiosła" krótkie wyjaśnienia zasadniczych postanowień, jak również udzielać odpowiedzi na wszelkie zapytania czytelników.

KUPIEC I CZYNNOŚCI

Kodeks handlowy stosuje się do czynności prawnych wykonywanych przez kupca i związanych z powodzeniem jego przedsiębiorstwa. Kupcem jest każdy, kto prowadzi przedsiębiorstwo mające na celu zysk, przy czym prowadzi je we własnym imieniu.

Przedsiębiorstwo musi być prowadzone rzeczywiście i stale. To znaczy, iż kupcem jest się dopiero wtedy, gdy dokonywuje się już czynności, dla których przedsiębiorstwo powstało i ma się je zamiar prowadzić stale i systematycznie, a nie dorywczo.

Kupiec musi prowadzić przedsiębiorstwo we własnym imieniu to jest zobowiązania i korzyści, jakie nabywa prowadząc przedsiębiorstwo nabywa bezpośrednio kupiec. Rzemieślnik np. prowadzi warsztat we własnym imieniu. Trzecią cechą przedsiębiorstwa handlowego jest to, że prowadzi się je w celach zysku. Wszelkie przedsiębiorstwa, nie mające na celu osiągnięcie zysku nie są przedsiębiorstwami handlowymi i właściciel ich nie jest kupcem.

Przedsiębiorstwo handlowe może prowadzić bądź jeden właściciel bądź kilku, wtedy mówimy o spółce handlowej.

(D. c. n.)

Konferencja w Ministerstwie Przemysłu i Handlu

W dniu 18 bm. o godz. 12 m. 30 pod przewodnictwem p. Dyrektora Ditricha i przy współudziale pp. dyrektora Kwiatka, naczelnika J. Chrzanowskiego i radcy Kozarskiego odbyła się konferencja w sprawie ustalenia racjonalnych podstaw podziału 15% dodatku od świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych pomiędzy Samorządy Przemysłowo - Handlowy i Rzemieślniczy.

Samorząd Przemysłowo - Handlowy reprezentowali pp. Dyrektorzy Bajer z Łodzi i Rutkowski z Warszawy, Samorząd Rzemieślniczy pp. Naczelnicy Kozłowski i Ehrenberg.

Ustalono pewne zasady, któremi kierować się mają członkowie komisji oraz termin następnego posiedzenia komisji — 3 grudzień 1936 r.

Z ŻYCIA SAMORZĄDU RZEMIEŚLNICZEGO I ORGANIZACJI RZEMIEŚLNICZYCH

Z Izby Rzemieślniczej w Kielcach

Budżet Izby na rok 1937. W dn. 29. X. br. na zebraniu Radców Izby Rzemieślniczej w Kielcach rozpatrzono budżet Izby na rok 1937, który po przeprowadzonej dyskusji i drobiazgowej analizie uchwalono w następujących granicach: dochody zwyczajne zł. 121.320, nadzwyczajne (przelew z kapitału zasobowego) zł. 86.205, razem zł. 207.525, wydatki zwyczajne zł. 132.525, nadzwyczajne zł. 75.000 (w tym kupno nieruchomości zł. 70.000 i na spłatę I raty pożyczki Fund. Pracy zł. 5.000), razem zł. 207.525, przy czym upoważniono Zarząd Izby do dokonywania ewentualnych zmian w budżecie na żądanie Władz Nadzorczych.

Rezolucja Rady Izby Rzemieślniczej w Kielcach w sprawie pomocy zimowej dla bezro-

botnych. W związku z Ogólnopolską akcją pomocy zimowej dla bezrobotnych powstały na terenie całej Rzeczypospolitej Obywatelskie Komitety Pomocy Zimowej Bezrobotnym, organizujące zbiórkę według uchwalonych norm, obowiązujących wszystkich obywateli.

Wielkie znaczenie jakie ma wspomniana akcja dla dobra Rzeczypospolitej, każe wszystkim obywatelom dobrej woli wziąć czynny udział w pracach Komitetów.

Nie powinno w tej akcji zabraknąć nikogo, a przede wszystkim Związków i Organizacyj Rzemieślniczych, które odgrywają poważną rolę w życiu społecznym i gospodarczym naszych miast i miasteczek.

Rada Izby Rzemieślniczej w Kielcach wzywa zatem wszystkie Organizacje Rzemieślnicze oraz zwraca się do ogółu pp. Rzemieślników o wzięcie czynnego udziału w przeprowadzanej akcji oraz dopilnowanie, aby każdy rzemieślnik spełnił lojalnie swój obowiązek względem głodnego bliźniego i względem Państwa.

Rzemieślnicy w Chęcinach zakładają Związek. W dn. 8 listopada r. b. w Chęcinach odbyło się zebranie organizacyjne rzemieślników chrześcijan. Po przemówieniach wygłoszonych przez burmistrza m. Chęcin p. Padechowicza oraz przedstawiciela Izby Rzemieślniczej w Kielcach zast. Dyrektora P. Jana Korsaka, na temat korzyści, jakie dają rzemiosłu organizacje rzemieślnicze, postanowiono zorganizować Związek Rzemieślników Chrześcijan oraz Kasę Bezprocentowego Kredytu dla rzemiosła chrześcijańskiego w Chęcinach.

Na czele Komitetu organizacyjnego obu instytucyj stanęli ks. proboszcz Machowski i burmistrz Padechowicz.

Zebranie Informacyjne Rzemieślnicze w Opatowie. Dnia 8 listopada roku bieżącego odbyło się zebranie członków T-wa Rzemieślniczego w Opatowie, na którym Dyrektor Izby Rzemieślniczej w Kielcach p. G. Axentowicz omówił szczegółowo sprawy dotyczące rzemiosła tak ze strony formalnej jak i gospodarczej oraz podkreślił znaczenie bezprocentowych kas dla rzemiosła. Po przeprowadzonej dyskusji postanowiono niezwłocznie przystąpić do prac organizacyjnych.

„Wystawa Książki“ w Opatowie. W dniu 8 listopada r. b., nastąpiło otwarcie „Wystawy Książki“ w Opatowie, zorganizowanej z inicjatywy Starosty Powiatowego P. Bołdaka. Wystawa została urządzona w budynku Saraży Pożarnej pod kierunkiem P. M. Kostkowskiego. Z pośród stoisk skupia uwagę dział noszący nazwę „Epoka Józefa Piłsudskiego i Wojsko“. Stoisko Izby Rzemieślniczej w Kielcach ilustruje wydawnictwa z zakresu rzemiosła.

Z Izby Rzemieślniczej w Krakowie

Zagadnienie podatkowe w rzemiośle. W lokalu Związku Chrześcijańskich Rzemieślników Kra- 13/15 b. naczelnik Wydziału Zw. Izb Rzemieśln. p. Wł. Kozłowski wygłosił odczyt na temat najnowszych zagadnień podatkowych w rzemiośle.

Prezes Związku Dr. R. Jahoda-Żółtowski powitał przybyłych przedstawicieli władz, samorządu gospodarczego i prasy, poczem prelegent przedstawił zebranym program prac, jakie obecnie prowadzi samorząd rzemieślniczy odnośnie dziedziny podatkowej. Akcja ta zmierza do tego aby ani skarb państwa ani rzemiosło nie były pokrzywdzone. Według danych statystycznych na terenie państwa pracuje rejestrowanych 346.000 warsztatów rzemieślniczych, z której to liczby 160.000 warsztatów wykupuje świadectwa przemysłowe. Rzemiosło partycypuje poważną kwotą w preliminowanej globalnie w budżecie pozycji z wpływów podatkowych ustalonej na kwotę 837 milj., pokrywa bowiem 9,5% t. j. około 80 milj. Mimo tych wielkich ciężarów rzemiosło płaci bez szemrania z uwagi, że osiągnięta równowaga budżetowa wskazuje dobitnie, że ofiary nie idą na marne.

Prelegent podniósł zasługi przedstawicieli rzemiosła na terenie Sejmu posłów A. Snopczyńskiego, Dr. R. Jahody-Żółtowskiego, którzy wielkiem staraniem otaczają rzemiosło. Izby Rzemieślnicze wyznaczają biegłych dla urzędów skarbowych do rozstrzygania zażaleń a w okręgu Krakowskiej Izby Skarbowej przy Komisji Odwoławczej utworzono sekcję rzemiosła, która wspólnie z rzemieślnikami rozpatruje odwołania. Mówca porusza sprawę chałupnictwa, które nie ponosząc żadnych ciężarów społecznych jest groźnym konkurentem legalnego rzemiosła. Prelegent wskazał, że posiadacze kart rzemieślniczych mają pewne przywileje. Pracując bowiem w warsztacie sami lub tylko przy pomocy członków rodziny opłacają jedynie podatek przemysłowy w postaci świadectwa przemysłowego. Ministerstwo Skarbu chcąc zapobiec, aby dostaw do instytucyj państwowych nie podejmowało się nielegalne rzemiosło wydało okólnik, mocą którego do przetargów mogą stawać tylko rzemieślnicy posiadający karty rzemieślnicze. Wkrótce i inne resorty wydadzą prawdopodobnie tej samej treści zarządzenia.

Następnie prelegent omówił szereg aktualnych spraw podatkowych, które podawaliśmy w ostatnich numerach naszego pisma.

Po referacie p. Kozłowskiego rozwinęła się dyskusja, w której głos zabierali: radca Izby Kossobudzki, nacz. Wydz. Izby Skarb. p. Mathias, p. V.-Dyrektor Izby Winiarski i in. poczem Prezes Jahoda-Żółtowski zamknął obrady.

Konsolidacja Rzemiosła krakowskiego. W lokalu Zw. Chrześcijańskich Rzemieślników Krakowskich przy ul. Sławkowskiej 13/15 odbyło się Walne Zebranie Związku z udziałem przedstawicieli całego rzemiosła krakowskiego.

Prezes Związku Rzemieślników Krakowskich Dr. R. Jahoda-Żółtowski Poseł na Sejm R. P. powitał zebranych, poczem zagaił obrady wysuwając konieczność konsolidacji rzemiosła kra-

kowskiego w interesie nie tylko samego rzemiosła, ale także i z uwagi na dzisiejszą sytuację w państwie i podjęcie hasła obrony narodowej. Na wniosek p. Trembickiego postanowiono dokonać pewnych zmian w statucie.

Po złożeniu przez Prezesa Zw. sprawozdania za okres ubiegły skarbnik radca Kozłowski odczytał sprawozdanie kasowe, poczem na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej p. Łuczywy udzielono Zarządowi absolutorium z gospodarki finansowej i działalności Związku. Na wniosek komisji rewizyjnej wszyscy obecni żywą aklamacją uchwalili votum zaufania dla Prezesa Związku Dr. R. Jahoda-Żółtowskiego w uznaniu zasług dla jego pracy.

Senior rzemiosła krakowskiego radca Kosobudzki w swem przemówieniu wysunął sprawę konieczności powiększenia liczby mandatów rzemiosła krakowskiego do Rady Miejskiej i Sejmu oraz nawoływał do zgodnej i szczerej współpracy.

Przedstawiciel szkolnictwa zawodowego Dyr. inż. Nawrocki podkreślił w swem przemówieniu ofiarną pracę Prezesa Związku dla dobra młodzieży rzemieślniczej, jak i nauczycielstwa szkół dokształcających.

Z Izby Rzemieślniczej we Lwowie

Konferencja w sprawie cen. Odbyła się we Lwowskiej Izbie Rzemieślniczej konferencja w sprawie aktualnej obecnie walki z drożyną artykułów pierwszej potrzeby. W konferencji tej wzięli udział reprezentanci władz oraz przedstawiciele sfer gospodarczych—członkowie Izby Rzemieślniczej, przedstawiciele Izby Przemysłowo - Handlowej, cechów rzemieślniczych branży spożywców t. j. rzeźników, wędliniarzy i piekarzy oraz przedstawiciele prasy.

Na konferencji wygłoszony został referat p. t. „Kalkulacja i wysokość cen na mięso, artykuły wędliniarskie i piekarskie a zwalczanie drożyzny", w którym wyczerpująco i objektywnie przedstawiono wzrost cen surowców używanych w wymienionych gałęziach wytwórstwa t. j. zwyżkę cen mąki i żywca, podstawę kalkulacji kosztów produkcji rzeźnicko - wędliniarskiej i piekarskiej oraz stosunek cen produktów gotowych do surowca. Po referacie wywiązała się dyskusja w której zabierali głos reprezentanci interesowanych rzemiosł.

Jak się okazuje, w okresie ostatnich sześciu tygodni, gdy w związku ze zwyżką cen artykułów rolniczych powstała akcja walki z drożyzną i spekulacją — na terenie lwowskim w produkcji i obrocie artykułami pierwszej potrzeby, t. j. mięsem, wędlinami, tłuszczami i pieczywem, nie miały miejsca takie wypadki, któreby mogły służyć za podstawę do wysuwania słusznych zarzutów pod adresem mistrzów rzeźnickich, wędliniarskich i piekarskich, jakoby ci chcąc wykorzystać sytuację, dążyli przy pomocy spekulacji i sztucznego podbijania cen do nadmiernego zbogacenia się.

Ponieważ gospodarczo nieuzasadnionej zwyżki cen nie było, pozostaje stwierdzić iż ogół tut. społeczeństwa nie miał podstawy do zaniepokojenia, że jego interes jako konsumenta został zagrożony.

Plenarne Zebranie Izby. Dnia 4 listopada b. r. odbyło się plenarne zebranie Lwowskiej Izby Rzemieślniczej w obecności 16 radców oraz przedstawiciela P. Ministra Przem. i Handlu.

Uchwalono preliminarz budżetu Izby na rok 1937, przyjmując — wzorem lat poprzednich zasadę samowystarczalności Izby pod względem finansowym, bez rozkładania ewent. niedoboru na ogół rzemiosła z tut. terenu. Ponadto Zebranie udzieliło Zarządowi specjalnych upoważnień co do wykonania budżetu.

Poruszono też dwa zagadnienia, mianowicie konkurencję warsztatów przy instytucjach państwowych wykonujących roboty z zakresu rzemiosła dla innych instytucyj lub osób prywatnych oraz sprawę decentralizacji dostaw.

Z Izby Rzemieślniczej w Łodzi

Działalność organizacyjno - handlowa Izby Rzemieślniczej w Łodzi. Wytwórnie cukiernicze w Łodzi stale odczuwały brak surowca, gdyż Centralna Komisja Przywozowa ograniczała kontyngenty przywozowe dla rzemiosła kosztem dużego przemysłu i handlu, co bardzo ujemnie wpływało na możliwości wytwórcze zakładów rzemieślniczych, a tym samym na zatrudnienie pracowników.

Niektóre wytwórnie, chcąc podołać zamówieniom, zmuszone były nabywać ziarno i masło kakaowe u hurtowników po cenach wyższych, co znów ujemnie wpływało na cenę wyrobów.

Izba Rzemieślnicza w zrozumieniu interesów rzemiosła cukierniczego postanowiła przeciw działać takiemu nienormalnemu stanow i dążyć do tego, aby wytwórnie rzemieślnicze otrzymywały surowiec bezpośrednio i w potrzebnej ilości. W tym celu zebrane zostały dane statystyczne o rzeczywistym zapotrzebowaniu ziarna i masła kakaowego przez wytwórnie rzemieślnicze, a następnie Izba Rzemieślnicza wystąpiła do Centrali Handlowej Rzemiosła w Warszawie o uzyskanie przydziału na te artykuły dla zgłoszonych wytwórni.

Starania Izby osiągnęły pożądany rezultat, gdyż wytwórnie obecnie otrzymują pełne przydziały, nie potrzbują więc przepłacać cen u hurtowników, co bezwątpienia dodatnio odbije się zarówno na wytwórczości warsztatów rzemieślniczych zawodu cukierniczego, jak i na zatrudnienie w tym zawodzie.

Widząc skuteczność powyższej akcji Izba Rzemieślnicza również rozpoczęła starania o uzyskanie surowca zagranicznego dla rzemiosła szczotkarskiego, a więc fibry i korzenia ryżowego do wyrobu szczotek. Przedsięwzięte starania są na dobrej drodze i jest nadzieja, że jeszcze w bieżącym miesiącu szczotkarze otrzymają surowiec bezpośrednio bez potrzeby uciekania się do zakupu u hurtowników.

Zaznaczyć należy, że przy większych transportach Izba okazuje pomoc finansową przy wykupywaniu zaliczeń, za którymi przychodzi surowiec.

Jak z powyższego wynika jest rzeczą pożądaną, by rzemieślnicy we własnym interesie w wypadku napotykania jakichś trudności przy imporcie surowców lub skonstantowaniu zbyt wysokich cen, zwracali się do Izby Rzemieślniczej o pomoc, a pewni być mogą, że słuszne starania ich w miarę możności będą pomyślnie załatwione.

Z życia spółdzielczego Spółdzielnia Wytwórczo - Handlowa Stolarzy w Koninie otrzymała za pośrednictwem Centrali Handlowej Rzemiosła zamówienia na 712 stolików orzechowych, które przeznaczone są na eksport do Anglii.

* * *

Wytwórnie cukiernicze w Łodzi otrzymały w ostatnich dniach za pośrednictwem Izby Rzemieślniczej w Łodzi 3465 kg. ziarna i 1200 kg. masła kakaowego; brak tych artykułów ostatnio odczuwały bardzo wytwórnie rzemieślnicze.

* * *

Wystawione przez Izbę Rzemieślniczą w Łodzi eksponaty okuć meblowych, liter metalowych i biżuterji, wywołały duże zainteresowanie i pożądane jest, aby rzemieślnicy łódzcy zwrócili uwagę na daną wytwórczość, co umożliwi im dokonywania zakupów z pierwszego źródła, a tym samym po cenach niższych.

Wzory aparatów natryskowych dla lakierników. Nadeszły do Izby Rzemieślniczej w Łodzi wzory aparatów natryskowych pistoletowych dla lakierników. Aparaty te wyróżniają się dobrym wykończeniem, są praktyczne i ekonomiczne w użyciu.

Spis maszyn i aparatów wyrabianych w kraju. Udzielenie pozwolenia przez Centralną Komisję Przywozową na przywóz maszyn i aparatów z zagranicy uzależnione jest od zaświadczenia Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, czy dane maszyny i aparaty wyrabiane są w kraju a w wypadku twierdzącym, pozwolenie nie jest udzielane.

Jak stwierdziliśmy Polski Zw. Przemysłowców Metalowych nie posiada żadnych danych o maszynach i aparatach wyrabianych przez wytwórnie rzemieślnicze. co siłą rzeczy zwiększa import, a tym samym ujemnie wpływa na zatrudnienie w warsztatach rzemieślniczych.

Izba Rzemieślnicza, dążąc do należytego uregulowania tej sprawy i we własnym interesie warsztatów rzemieślniczych, prosi o nadesłanie w terminie do d. **15 grudnia r. b. odbitek fotograficznych wyrabianych** maszyn i aparatów (w 3 egzemplarzach) wraz z krótkim opisem do jakiego celu służy dana maszyna lub aparat (w 2 egzemplarzach) przyczym każdą fotografię należy zaopatrzyć pieczątką firmową na odwrotnej stronie.

Z Izby Rzemieślniczej w Nowogródku

Odbyło się plenarne zebranie radców Izby Rzemieślniczej w Nowogródku. Na zebraniu tym Dyrektor Izby wygłosił komunikat o pracach biura i działalności Izby za czas od 1.I r. b., charakteryzując poszczególne punkty planu pracy Izby na rok 1936.

W okresie od 1.I do 28.X r. b. odbyło się w okręgu Izby 236 egzaminów czeladniczych, 10 egzaminów mistrzowskich, 188 egzaminów kwalifikacyjnych. Przeprowadzono następujące kursy zawodowe: 1) dla krawców męskich w Nowogródku, 2) dla szewców i cholewkarzy w Nowogródku, 3) dla rzemieślników zawodów budowlanych w Baranowiczach, 4) spawania i cięcia metali w Lidze, 5) dla murarzy w Iwieńcu, 6) kurs uproszczonej księgowości w Lidzie i 7) dla krawców damskich w Nowogródku. Ponadto przeszkolono z terenu wojew. nowogrodzkiego w Szkole Cywilnej Kucia Koni w Wilnie 23 kowali. Dzięki staraniom Izby uruchomiono w roku bieżącym Szkołę Dokształcającą Zawodową w Nieświeżu. Izba nawiązała kontat z Towarzystwem Rozwoju Ziem Wschodnich, gdzie zgłoszono szereg postulatów oraz Funduszem Pracy w przedmiocie zatrudnienia terminatorów. Biuro Organizacyjno Handlowe Izby prowadziło propagandę tut. wyrobów, okazało pomoc w organizowaniu spółdzielni tam, gdzie ku temu odpowiadały warunki, zabiegano o dostawy dla wojska i uzyskanie robót samorządowych i innych większych bezpośrednio przez rzemieślników.

Stwierdzić należy, że konieczna jest stała, systematyczna akcja zwalczania nielegalnego rzemiosła przez specjalnie powołany referat przy władzach przem. I instancji, aby usunąć tę bolączkę z porządku dziennego zebrań i konferecji rzemieślniczych. Izba nawiązała ścisły kontakt z samorządem gospodarczym przemysłu i handlu oraz rolnictwa. Odbyły się dwie konferencje w Nowogródku z przedstawicielami tych samorządów: pierwsza — w sprawie ułatwień dla wywozu produktów mięsnych z pow. nieświeskiego i stołpeckiego i druga w sprawie wyrobów koszykarskich oraz zainicjowanych przez Izbę jarmarków-pokazów.

Izba czyni starania wespół z innymi izbami i Związkiem Izb Rzemieślniczych R. P., aby znowelizować ustawę o zasilaniu funduszów izb rzemieślniczych i po zniesieniu niepopularnych z nazwy opłat z rozkładu niedodoboru — ustalono pewne podstawy finansowe dla samorządu rzemieślniczego.

Na tymże zebraniu wybrano kandydatów członków komisji odwoławczej przy Izbie Skarbowej i ich zastępów, przedyskutowano uwagi zgłoszone przez Przewodniczącego Komisji Oświatowej radcy Poźniaka do projektu statutu Towarzystw Opieki nad terminatorami oraz uchwalono opracowanie odnośnych norm w sprawie liczby terminatorów w warsztatach rzemieślniczych, uznając, że obecnie obowiązujące normy ustalone w roku 1932 powinny być zrewidowane dla umożliwienia dopływu młodych sił do rzemiosła.

Poza tym zebranie Izby zajmowało się reorganizacją niektórych komisyj egzaminacyjnych, dokonało wyboru przewodniczącego komisji do spraw czeladniczych i przewodniczącego komisji obciążeń przy Izbie oraz uchwaliło budżet na r. 1937, który w sumie globalnej nie różni się od budżetu Izby na rok bieżący.

Z Izby Rzemieślniczej w Poznaniu

Przed zjazdem rzemiosła brukarskiego w Poznaniu. Brukarstwo, biorąc pod uwagę stan dróg w Polsce — jest zawodem rzemieślniczym, który zdawałoby się powinien mieć zapewnione jak najlepsze warunki rozwoju.

Niestety—jednak tak nie jest. Wprawdzie buduje się na niektórych szlakach kumunikacyjnych autostrady, buduje się tu i tam drogi bite — wykonuje się naprawy nawierzchni istniejących już dróg wszystko to jednak jest tylko „kroplą w morzu“ w stosunku do tego, co na tym odcinku wykonać by trzeba.

Najgorszym w tym jest, że gros tych robót wykonują często samorządy gminne, powiatowe i wojewódzkie, czy też Państwo — we własnym zarządzie tak zwanym „systemem gospodarczym“, albo — jeśli chodzi o poważniejsze objekty — wykonanie robót zlecają przedsiębiorstwom wielkim, które skolei oddają te roboty w mniejszych odcinkach przedsiębiorstwom małym oczywiście za odpowiednio niską cenę zapewniając sobie w ten sposób gruby zysk.

Przyczyny tego stanu rzeczy należy między innymi szukać w braku odpowiedniej organizacji polskiej rzemieślniczych przedsiębiorstw brukarskich, któraby mogła zabiegać u czynników miarodajnych o poprawę bytu reprezentowanego rzemiosła. Wprawdzie istnieją w paru województwach Cechy Brukarskie (Poznań, Katowice, Warszawa, Łódź, Grudziądz) jednakże Cechy te nie wykazują z małymi wyjątkami większej działalności. Cech Brukarski w Poznaniu —istniejący już od lat 10-ciu poświęcił wiele starań o ponowne zaliczenie zawodu brukarskiego do rzemiosła, który to zawód polska ustawa przemysłowa ogłoszona w grudniu 1927 r. wyeliminowała z listy rzemiosł. Starania Cechu poparte przez samorząd rzemieślniczy uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem w kwietniu 1933 roku.

Obecnie ten sam Cech powziął myśl powołania do życia organizacji, któraby zrzeszała przedsiębiorców brukarskich całej Rzeczypospolitej.

W celu zrealizowania tej myśli Cech Brukarski w Poznaniu zwołuje na dzień 6 grudnia b. r. do Poznania zjazd właścicieli chrześcijańskich przedsiębiorstw brukarskich z całej Polski. Protektorat nad zjazdem objął Prezes Rady Związku Izb Rzemieślniczych R. P. p. Władysław Zakrzewski. Obrady zjazdu, których przedmiotem będą sprawy udziału rzemiosła w robotach brukarskich, sprawa powołania do życia organizacji rzemiosła brukarskiego i t. p. odbędą się w Domu Rzemieślniczym przy ul. Fr. Ratajczaka 21-g — w sali 19 o godz. 10.30. Po zjeździe nastąpi pokaz robót brukarskich.

Zjazd zapowiada się dość okazale i niewątpliwie reprezentowane będą wszystkie dzielnice Polski.

Z życia rzemiosła w Czeladzi

Na terenie Czeladzi istnieją cztery cechy: Cech Rzeźników, Cech Stolarzy i Cieśli, Cech Szewców i Cech Ślusarzy, Kowali, Tokarzy i Blacharzy.

Cechy te obejmują działalnością tereny: Czeladź, Grodziec, Wojkowice Komorne i żyją z sobą w zgodnej współpracy, lecz wszystkie zaledwie wegetują spowodu nielegalnej konkurencji. W Cechu Ślusarskim, Kowalskim, Tokarskim i Blacharskim jest zrzeszonych 15 warsztatów legalnych z dyplomami i kartami rzemieślniczymi, które opłacają duże podatki, lecz robót nie mają prawie żadnych, a to dlatego, ponieważ istnieje w Czeladzi aż 40 zakładów nielegalnych bez kart rzemieślniczych. Nieuczciwą konkurencję, tolerują władze miejskie, które mimo kilkakrotnego zwracania się do Magistratu o skierowanie robót do warsztatów zarejestrowanych do dnia dzisiejszego forytują nielegalnych. Magistrat powierza prace fachowe ludziom niewykwalifikowanym, którzy nie mają prawa prowadzenia robót. Cechy nie mogą wskutek tego dobrze prosperować, daje się bowiem odczuwać brak funduszów a wśród członków panuje rozgoryczenie. Cech Ślusarzy, Kowali i Blacharzy apeluje do innych cechów w Czeladzi, aby połączyły się w jedną grupę i wspólnie broniły praw rzemiosła.

Portret Marszałka E. Śmigłego-Rydza

Główna Księgarnia Wojskowa w Warszawie wydała portret Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza — urzędowo aprobowany.

Zamówienia przyjmuje bezpośrednio Główna Księgarnia Wojskowa w Warszawie, ul. Krakowskie przedmieście 11. Format portretu 52 × 74 cm., cena zł. 2.80.

O państwowym podatku od uboju

W Dzienniku Ustaw R. P. z dnia 5 listopada, rb. Nr. 84, poz. 583 został ogłoszony Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 listopada 1936 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o państwowym podatku od uboju. Na zasadzie powyższego dekretu państwowy podatek od uboju wynosi: a) od 1 sztuki bydła rogatego 3 zł., b) od 1 cielęcia **50 gr.**. c) od 1 sztuki nierogacizny **1 zł. 50 gr.**

Na obszarze województw: **nowogródzkiego, poleskiego, wileńskiego i wołyńskiego** oraz dla powiatów: **białostockiego, bielskiego, grodzieńskiego, sokólskiego i wołkowyskiego** województwa białostockiego obowiązują następujące, niższe stawki podatku:

a) od 1 sztuki bydła rogatego **1 zł. 50 gr.**, b) od 1 cielęcia **25 gr.**, c) od 1 sztuki nierogacizny **75 gr.**

Dekret wchodzi w życie po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia.

Konferencja prasowa w Cechu Wędliniarzy

W dniu 18 bm. odbyła się w lokalu cechu Wędliniarzy warszawskich (Bracka 22) konferencja prasowa przy licznym udziale przedstawicieli prasy stołecznej. Na konferencji poruszone zostały aktualne tematy związane z zagadnieniem rynku mięsnego. Szczegółowe sprawozdanie podamy w następnym numerze.

Sprostowanie

W artykule p. t. „Uprawnienia cechów“, zamieszczonym w poprzednim numerze „Rzemiosła“ mylnie podano termin wejścia w życie rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 20 lutego 1936 r. o cechach rzemieślniczych.

Ustęp ten powinien brzmieć jak następuje: „Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu o cechach rzemieślniczych weszło w życie w dniu 3 marca 1936 r.. a zatym termin przedstawienia przez cechy nowych statutów do zatwierdzenia upłynął dn. 3 września 1936 r. Władza przemysłowa wojewódzka może jednak w poszczególnych przypadkach termin ten przedłużyć o dalsze 6 miesięcy, t. j. do dnia 3 marca 1937 r.“.

W poprzednim numerze „Rzemiosła“ w sprawozdaniu z posiedzenia Zarządu Związku Izb Rzem. z dnia 12 listopada r. b. wkradła się omyłka, którą niniejszym prostujemy. Miamowicie na str. 5, w trzeciej szpalcie u góry w ustępie w którym mowa jest o kasach bezprocentowego kredytu podane jest mylnie nazwisko p. naczelnika J. Chrzanowskiego. P. Naczelnik Chrzanowski w sprawie tej nie zabierał głosu.

Ustęp ten powinien mieć następujące brzmienie: „Projekt Statutu Związku Kas Bezprocentowego Kredytu dla rzem. chrześcijańskiego opracowany przez biuro Związku Izb na prośbę komitetu organizacyjnego tychże kas, został przedstawiony dla informacji Zarządowi Związku Izb“.

Przegląd prasy

Gezeta Przemysłu Rzeźnickiego z dnia 15 listopada zamieszcza na pierwszej kolumnie odezwę do rzemieślników podpisaną przez Polski Związek Cechów rzeźnicko - wędliniarskich, której treścią jest nawoływanie do przyjścia z pomocą zimową bezrobotnym. Następnie w artykule „Świadectwa zdrowia na Pomorzu odżyły“, omówione jest bezpodstawne zdaniem pisma zarządzenie Zarządu Miejskiego w Pelplinie zmuszające rzemieślników do badania lekarskiego. Wyżej wzmiankowane badania, były przez Pana Wojewodę Pomorskiego wstrzymane na terenie województwa.

W artykule „Wywóz trzody chlewnej oraz przetworów mięsnych w trzecim kwartale bieżącego roku“, omówiony jest eksport w tym dziale gospodarczym od lipca do końca września b. r. Dalej znajdujemy wiadomość o zebraniu cechu rzeźnicko-wędliniarskiego w Łucku, które odbyło się w październiku r. b.

Dodatek fachowy zamyka numer.

„Malarz“ w numerze 21 z dnia 10 listopada r. b. podaje jako artykuł wstępny opinię „Rzemiosła“ o malarzu.

W artykule „Kto winien naszej biedzie“, omówiony jest brak zainteresowania rzemieślników dla spraw wymagających koordynacji wysiłków dla osiągnięcia poprawy stosunków wśród rzemiosła. Dla wytępienia partactwa i ukrócenia nielegalnej konkurencji, konieczna jest akcja zbiorowa, gdyż tylko taka akcja może dać należyte rezultaty.

Poza tym znajdujemy w numerze omówienie międzynarodowej konferencji Krajowych Organizacji Rzemieślniczych w Zurichu i referat delegata Niemiec p. W. G. Schmidta „międzynarodowa wymiana czeladzi i uczniów“ wygłoszony na wymienionym Zjeździe.

Bogaty dział fachowy oraz wzorowy statut obowiązujący wszystkie cechy dopełniają doskonały jak zawsze numer „Malarza“.

Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza z dnia 15 listopada r. b. zamieszcza wśród bogatego materiału odznaczenia członków Związku Rzemieślników Chrześcijan, sprawozdanie z życia organizacyjnego rzemieślników warszawskich i całej Polski oraz referat wygłoszony przez delegata rzemiosła R. P. p. Prezesa Posła A. Snopczyńskiego na Międzynarodowej Konferencji Krajowych Organizacji Rzemieślniczych w Zurichu. Bardzo ciekawy jest artykuł omawiający koszykarstwo w Niemczech, gdzie do samodzielnego wykony-

wania rzemiosła potrzeba dużo więcej posiadać wiadomości, niż to jest wymagane u nas.

Porady prawne, komunikaty, kronika oraz sprawozdania z ruchu branżowego i dział „rzeczy ciekawe“ dopełniają numeru.

Głos Rzemieślnika z dnia 16 listopada r. b. zastanawia się w artykule wstępnym czy istnieją możliwości zwiększenia stanu zatrudnienia w rzemiośle, dochodząc do wniosku, że możliwości takie istnieją w dużym stopniu, ale dla zrealizowania ich konieczna jest pomoc państwa w formie pewnych subsydiów udzielanych przez Fundusz Pracy na finansowanie wytwórczości rzemieślniczej. W artykule „Zaufanie podstawą interesów“ omówiony jest sposób postępowania z klijentami.

Po za tym numer zawiera poradnik samodzielnego rzemieślnika, listę osób które otrzymały dyplomy mistrzowskie Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, biuletyn Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, oraz dział „z życia organizacyjnego rzemiosła“.

Wiadomości eksportowe, porady podatkowe i skrzynka zapytań zakańczają numer.

Biuletyn Informacyjny Izby Rzemieślniczej w Kielcach z października r. b. przynosi sprawozdanie z walnego zebrania radców Izby odbytego w dniu 4. X. 36 r. oraz z posiedzenia zarządu Izby. Kronika Rzemieślnicza i dział informacyjny oraz wspomnienie pośmiertne po ś. p. Abramie Działdowskim, wiceprezesie Związku Rzemieślników żydów w Częstochowie — dopełniają numer.

Biuletyn Informacyjny Izby Rzemieślniczej w Lublinie z października r. b. rozpoczyna od odezwy komitetu pomocy zimowej dla bezrobotnych. Następnie znajdujemy w numerze dwa ciekawe artykuły pod tytułami „Reglamentacja uboju i obrotu mięsem pochodzącym z uboju rytualnego“ oraz „Funkcjonowanie cechów i organizacji rzemieślniczych.“ Sprawy podatkowe, dział miejscowy i wiadomości bieżące składają się na bardzo ciekawą całość.

75-lecie angielskiej P. K. O.

600.000.000 FUNTÓW SZTERLINGÓW WKŁADÓW.

Przed kilku dniami najstarsza na świecie P.K.O., a mianowicie angielska, obchodziła 75-lecie swej działalności W związku z tym Dyrektor tej kasy Major G. C. Tryon w radiowym przemówieniu zobrazował jej działalność i rozwój na przestrzeni tego okresu.

Stwierdził on, iż w roku założenia kasa liczyła około 300 zbiornic (urzędów pocztowych), a dzisiaj posiada ich około 16.500, liczba kont oszczędnościowych wynosiła w r. 1862 176.000 z 2 milj. Funtów wkładów. Obecnie liczba kont wynosi 10 milj., a suma wkładów — 600 milj. Funtów (ponad 15.600 milj. złotych). Prawie każda rodzina angielska posiada książeczkę P.K.O., a na niej przeciętnie 45 Funtów (około 1.200 zł.). W r. 1861 angielska P.K.O. liczyła zaledwie pięciu urzędników — dziś liczy przeszło 3.500 osób. Około 5.000 kont otwiera się miesięcznie dla dzieci poniżej 7 lat. Instytucja ta posiada obecnie prawie 50% ogólnej sumy wkładów i uważana jest powszechnie za narodową instytucję Anglii w zakresie gromadzenia kapitałów.

Podobnie szybki rozwój wykazują Pocztowe Kasy Oszczędności w innych krajach. Szerokie rozpowszechnienie Pocztowych Kas Oszczędności tłumaczy się właściwymi tym kasom zaletami. Pocztowe Kasy docierają swymi wpływami do najdalszych zakątków kraju, wypełniając tym samym luki w organizacji kredytowej. Poza tym prosta organizacja, łatwość i taniość usług, oszczędność czasu, dzięki najbardziej nowoczesnym urządzeniom, umożliwiają korzystanie z usług tego rodzaju instytucyj najszerszym warstwom społeczeństwa.

Analogicznie i P.K.O. w Polsce w krótkim stosunkowo czasie zdołała osiągnąć poziom nie tylko dorównujący najlepiej zorganizowanym instytucjom pokrewnym zagranicą, lecz w wielu wypadkach świeci zagranicy przykładem. 2.200.000 książeczek oszczędnościowych z przeciętnym wkładem zł. 300.— na książeczce, 76.000 kont czekowych, 850 miljn. zł. wkładów, $27^1/_2$ miljard. obrotów czekowych, w tym 21 miljard. obrotów bezgotówkowych, 122.000 polis ubezpieczeniowych na ogólną sumę 182 milj. zł., 190.000 wpłat i wypłat dziennie — oto najlepszy obraz wyników osiągniętych przez naszą P.K.O. Wkłady P.K.O. stanowią obecnie prawie $^1/_3$ ogólnej sumy wkładów w Polsce.

W ciągu zatem kilkunastu zaledwie lat nasza P.K.O. — podobnie jak i angielska — przebraziła się w prawdziwą Skarbnicę Narodową kapitałów. Jest ona dziś najotężniejszym zbiornikiem, do którego spływają oszczędności tysiącem kanałów z najdalszych zakątków kraju i rezerwoarem kapitałów, z którego korzystają wszystkie dziedziny życia gospodarczego.

Chałupnicy, a opłaty na Fundusz Pracy

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnił ubezpieczalniom społecznym z jednym z ostatnich okólników, że chałupnicy nie podlegają obowiązkowi uiszczania opłat na rzecz Funduszu Pracy w wysokości 1% całego pobieranego wynagrodzenia jedynie w tym wypadku, gdy pracują u siebie i wyłącznie na swój rachunek. W tym wypadku również i nakładcy (pracodawcy) nie uiszczają na rzecz Funduszu Pracy opłaty w wysokości 1% wynagrodzeń, wypłacanych chałupnikom.

Natomiast chałupnicy podlegają obowiązkowi opłaty na rzecz Funduszu Pracy w wysokości 1% całego dochodu, jeżeli 1) pracują na rachunek nakładcy zarówno u siebie w domu, jak i w innym pomieszczeniu pod nadzorem i kierownictwem nakładcy, 2) ich praca domowa dla pewnego przedsiębiorcy jest zajęciem uzupełniającym pracę w zakładzie tegoż przedsiębiorcy, 3) pracują w charakterze robotników u chałupników.

Skrzynka pocztowa

St. F. w Milanówku. O ile Pan pracuje sam, względnie przy pomocy ucznia przemysłowego, z którym spisano umowę w Izbie Rzemieślniczej (art. 116 prawa przemysłowego), jest Pan obowiązany nabyć świadectwo przemysłowe VIII-ej kategorii przemysłowej, natomiast wolny jest Pan od podatku przemysłowego od obrotu.

P. Marcelinie M. w Radomiu. Wdowa po mistrzu szewskim ma prawo na swój rachunek przez czas wdowieństwa, albo na rachunek małoletnich zstępnych (dzieci) przez czas ich małoletności wykonywać dalej rzemiosło szewskie.

Władzy przemysłowej I instancji (w danym przypadku do Starostwa Grodzkiego w Radomiu), należy bezzwłocznie donieść, na czyj rachunek będzie nadal prowadzony warsztat rzemieślniczy i wskazać równocześnie osobę, powołaną do dalszego prowadzenia rzemiosła. Osoba ta powinna posiadać uzdolnienie zawodowe, wymagane przez prawo przemysłowe do prowadzenia rzemiosła.

Rzemiosło nie może być wykonywane na rachunek wdowy, o ile ona została sądownie rozdzielona od stołu i łoża z własnej winy lub też została wykluczona od spadkobrania.

OŚWIATA WYCHOWANIE I KULTURA

Młodzież rzemieślnicza na terenie szkoły

Znaczenie opieki wychowawczej nad młodzieżą rzemieślniczą na terenie Szkoły jest niesłychanie ważne. Nietylko z tego względu, że za lat kilka z szeregów tej młodzieży wyjdą nowi rzemieślnicy, ale może w większej mierze i dlatego, ponieważ wszelka racjonalnie pojęta praca społeczna dążyć winna do powiększenia sił pozytywnych w społeczeństwie. Siłą pozytwną twórczą jest zaś bezsprzecznie młodzież rzemieślnicza zadowolona ze swego losu, dążąca do jak najlepszego opanowania swego zawodu i świadoma swych zadań obywatelskich. Oczywiście, że prócz należytego ustosunkowania się do zawodu młodzież winna ugruntować swą przyszłą pracę życiową na trwałej podstawie etycznej i obywatelskiej.

A dziś nawet w stosunku do własnego zawodu nie można znaleźć u młodzieży już nie zapału, lecz bodajże znośnego zadowolenia. I tak ankieta przeprowadzona wśród młodzieży rzemieślniczej w jednym z wielkich miast naszych (dodaję, że nie w Krakowie) wykazała w niektórych zawodach do **48%** uczniów niezadowolonych z obranej gałęzi pracy. Jako przyczyny niezadowolenia występują braki materialne, niehigieniczne warunki pracy, przemęczenie.

Cyfra ta jest smutna, lecz przyczyn tego stanu rzeczy należy się dopatrywać w objawach ogólnego kryzysu. Tem niemniej i w dalszych wywodach opierać się będę tylko na materiale ściśle rzeczowym, aby omawiane zagadnienie naświetlić przede wszystkim zgodnie z prawdą. Uświadomienie sobie przeszkód i trudności kształtuje pracę wychowawczą rzemiosła i szkoły w sposób realny i zapobiega tworzeniu niezisczanych planów. Bo jakkolwiek prawdziwy wychowawca wychowuje **zawsze** i **wszędzie**, to jednak zorganizowana praca wychowawcza wymaga jasnego i określonego planu. Dla przykładu pozwolę sobie podać plan wychowawczy realizowany w Szkole powierzonej memu kierownictwu. Plan podzielony jest na działy realizowane nie na jakichś specjalnych godzinach wychowawstwa, którymi rzeczywiście Szkoła nie dysponuje, lecz na godzinach nauczania, w myśl słusznej zasady, że ucząc winniśmy wychowywać.

Działy naszej pracy wychowawczej są następujące:

1) Polska i jej potęga.
2) Sprawy polskie.
3) Wychowanie praktyczne.
4) Wychowanie higieniczne.
5) Wychowanie fizyczne i bojowe.

Całokształt wychowania opiera się na podłożu etyczno-religijnym. Opierając wychowanie etyczne na nauczaniu religii winniśmy baczyć, aby niczym nie zachwiać jednolitej linii wychowawczej i nie podważać świetnych tradycji polskiego chrześciańskiego rzemiosła.

Tak ujęty plan wychowawczy budzi dumę narodową, kult bohaterów, cześć każe ich walkę o niepodległość i poniesione przez nich ofiary. Utrwala samowiedzę i rodzi umiłowanie Polski mocarstwowej i jej zadań. Lecz zarazem usamodzielnia młodzież w życiu praktycznym przez zapoznanie jej z wymogami życia codziennego i budzi szacunek dla własnego zawodu przez udostępnienie młodzieży wysiłków twórczych rzemiosła i przemysłu.

Wychowanie estetyczne dążyć winno do **wytworzenia potrzeb estetycznych** wśród młodzieży rzemieślniczej. A nie trudno będzie o to w rzemiośle, gdzie na odpowiednim jego poziomie, zakorzeniona jest utrwalona tradycją estetyka pracy. Zaspokojenie potrzeb estetycznych szerokich warstw społecznych jest zresztą jedną z owocnych dróg w zwalczaniu bezrobocia. I znów jedna cyfra statystyczna: otóż w pewnym wielkim mieście Polski **12% młodzieży rzemieślniczej nie czyta książek wogóle.** Reszta czytuje książki, lecz przeważnie bezwartościowe: sensacyjne lub kryminalne.

Wychowanie higjeniczne ma na celu podniesienie kulturalne młodzieży rzemieślniczej przez ustawiczną propagandę higjeny osobistej i zawodowej. Tak jak wytworzenie potrzeb estetycznych — choćby najskromniejszych — jest jedną z dróg do zwalczania bezrobocia, tak również i zaspokojenie prymitywnych wymogów higjeny osobistej i społecznej otwiera szerokie pole działania rzemiosłu. Lecz naturalnie aby te wymogi zaspokoić można, muszą one najprzód zaistnieć.

Wychowanie fizyczne i bojowe przejmuje na terenie szkoły hufiec P. W., jakkolwiek nie należy omijać żadnej sposobności, aby umożliwić młodzieży należyty rozwój jej sprawności fizycznej. Choćby ostatnie doświadczenia z Olimpjady pouczyły dostatecznie szeroki ogół, że tylko sport masowy, t. j. przeniknięcie idei wychowania fizycznego do najszerszych sfer umożliwi w sposób naturalny wydobycie wyników „szczytowych". Ponadto uwzględnić należy, że młodzież rzemieślnicza zwłaszcza wielkomiejska potrzebuje bezwzględnie słońca, powietrza i ruchu; nieszczególny jej stan zdrowotny stwierdza każde badanie lekarskie.

Wreszcie podkreślić należy, że równie ważne jak przysposobienie fizyczne jest psychiczne przygotowanie młodzieży. Zaznaczając wolę Polski do utrzymania pokoju, pielęgnować należy gotowość do ofiary i poświęcenia dla państwa przez krzewienie kultu bohaterów. Młodzież winna uzyskać przeświadczenie, że obywatel posiada nietylko prawa, ale i obowiązki wobec państwa, które w decydującej chwili wymagać będą od obywatela największej ofiary. W warunkach Polski stanowi „psychiczna mobilizacja młodzieży" — jeśli się tak wyrazić wolno — nieodzowny składnik wychowania.

Możnaby sformułować zarzut,

że tak szeroko ujęty plan wychowawczy jest nierealny, że go na terenie szkoły odkszt. zaw. wykonać nie można. Takiemu pesymistycznemu ujęciu sprawy przeciwstawiam nietylko dodoświadczenia uzyskane przez grono nauczycielskie szkoły kierowanej przeze mnie, lecz i wyniki osiągnięte w szeregu innych szkół w Polsce, które miałem sposobność poznać, między innemi w doskonałej Dziennej Szkole dokszt. zaw. w Poznaniu.

Podkreślam natomiast, że dla realizacji planu wychowawczego na terenie szkoły dokszt. zaw. konieczne są następujące warunki:

1) właściwa postawa wychowawcza grona nauczycielskiego,

2) współpraca pracodawców ze szkołą,

3) walka z poczuciem małowartościowości u młodzieży.

Jest to znane zjawisko, że młodzież w wieku rozwoju jest skryta. Żyć się z nią potrafi tylko wychowawca duchowo — młody, który przy odpowiednim zrozumieniu zjawisk społecznych potrafi przełamać nieufność młodzieży rzemieślniczej do przedstawicieli sfery pracującej umysłowo.

Powtórzę tutaj słowa wybitnego wychowawcy: „Oczywiście nietylko wiedza nauczyciela, ale jego pogląd na człowieka, jego uczucie dla młodzieży, jego ideowość, a w szczególności wiara w rozstrzygający wpływ wartości moralnej jednostki na przebieg wszelkich zjawisk społecznych będą jego najwyższemi wartościami wychowawczemi".

Dla utrzymania jednolitej linji wychowawczej konieczna jest współpraca pracodawców ze szkołą. Mistrz, naukodawca jest wychowawcą powierzonej mu młodzieży na równi ze szkołą. Nieodzowne jest zatem, aby praca wychowawcza obu czynników była skoordynowana. Zamiast teoretycznych naświetlań przykład praktyczny: nauka obywatelstwa na III-cim kursie: nauczyciel mówi o prawach i obowiązkach ucznia; podnoszą się głosy „może tak jest w ustawie, ale nie jest tak w życiu". Przykład inny podany w rozprawie kolegi dyr. Kłosińskiego z Krakowa: „10% uczniów szewskich pracuje 8 godzin dziennie, 15% — 9 godzin, 40% — 10 godzin, 20% — 13 godzin, 15% — 14 godzin dziennie. Najdłuższy dzień roboczy mają uczniowie u tak zwanych majstrów jarmarcznych (chałupników)". Równocześnie wymagamy od młodzieży w myśl zdrowych zasad wychowawczych: poszanowania dla przepisów prawnych i własności państwowej, natychmiastowej reakcji i czynnej interwencji w wypadku natrafienia przez nią na jawny fakt przekroczenia przepisów.

Sama zasada współpracy rzemiosła ze szkołą jest jasna i oczywista, trudności wyłaniają się z chwilą realizacji tej współpracy. Wydaje mi się, że forma obrana przez nas w Krakowie jest formą dobrą, a co więcej zdała już egzamin życiowy. Ostatnie sprawozdanie Krakowskiej Izby Rzemieślniczej wspomina też o powstaniu na terenie Szkoły Nr. 1 Rady Opiekuńczej.

Otóż celem Rady Opiekuńczej jest:

a) ścisła współpraca z władzami szkolnemi, zmierzająca do usprawnienia nauczania i realizowania postulatów rzemiosła i przemysłu na terenie Szkoły;

b) opieka nad młodzieżą.

Środkami służącemi do tego celu są:

a) konferencje wspólne przedstawicieli rzemiosła i przemysłu z nauczycielami Szkoły;

b) ankiety urządzane wśród sfer zainteresowanych;

c) periodyczne wizytacje działu;

d) zyskiwanie pomocy naukowych;

e) starania o odpowiednie wyposażenie warsztatów instrukcyjnych;

f) kontakt z życiem Szkoły, przez branie udziału w świętach i uroczystościach Szkoły;

g) opieka nad dożywianiem uczniów i starania o zyskanie odpowiednich środków;

h) starania o umożliwienie uczniom zwiedzania zakładów przemysłowych i organizowanie wycieczek naukowych;

i) pomoc materjana dla uczniów niezamożnych;

j) opieka nad absolwentami.

Jak z przedstawionego zakresu pracy Rady Opiekuńczej wynika zadanie jej polega na zainteresowaniu rzemiosła Szkołą, ale i w równej mierze Szkoły postulatami rzemiosła. Z pełną satysfakcją podnieść mogę, że współpraca ta wydała bardzo dobre wyniki. A wyniki te połączone są przedewszystkiem z korzyścią bezpośrednią młodzieży, pozornie trudnej do prowadzenia, nieufnej, a nadto pozbawionej przeważnie należytej postawy wobec otoczenia, zawodu i własnej przyszłości. Nie są to gołosłowne twierdzenia, ale wyniki przeprowadzonych sumiennie badań. Młodzież Szkół dokszt. zaw. jest młodzieżą biedną. 70% rodzin uczniów posiada tylko jedną izbę, uczniowie śpią przeważnie w jednem łóżku z rodzeństwem. Warunki mieszkaniowe uczniów mieszkających u mistrzów są często nieodpowiednie. Najgorsze warunki bytu wykazują krawcy, szewcy i fryzjerzy; najlepsze grupa spożywcza. Najkorzystniej przedstawiają się warunki mieszkaniowe tych nielicznych uczniów, którzy korzystają z burs. Charakterystyczne jest, że większość korzystających z burs to żydzi. Te pobieżnie scharakteryzowane warunki materjalne powodują, że młodzież czuje się zdeklasowana i pokrzywdzona.

Uzyskanie właściwej postawy wobec zawodu uniemożliwia często młodzieży nierozsądny czeladnik, a nawet starszy praktykant, który daje odczuć nieraz w przykry sposób swój autorytet. Młodzież wzrasta więc w warunkach trudnych, a bezrobocie niektórej gałęzi pracy nie daje jej nawet nadziei na zdobycie odpowiedniego bytu w przyszłości.

Nic dziwnego, że czynniki te rodzą poczucie małowartościo-

wości u młodzieży, które musi być opanowane, jeżeli praca wychowawcza ma wydać jakiekolwiek wyniki. Ażeby rozbudzić zamiłowanie wychowanka do zawodu, do pracy rąk, należy wykorzystać w nauczaniu to wszystko, co stwierdza wartość techniki i rękodzieła jako współrzędnego czynnika kultury. Należy rozbudzać drzemiące i rozwijać dane zamiłowania. Przy stałem podkreślaniu tej oczywistej prawdy, że pośród pracowników każdej gałęzi rzemiosła istnieje rozpiętość „od wyrobnika do artysty", jak zresztą i w każdej innej dziedzinie pracy ludzkiej. Zwłaszcza w dzisiejszych trudnych warunkach i przy ciasnocie na rynku pracy wzrasta wartość pracownika istotnie wykwalifikowanego. O tem wszystkiem młodzież wiedzieć powinna. **Jednem słowem należy równać w górę, podnosić i uszlachetniać.**

Równie ważną jak praca naukowa jest akcja pomocy materjalnej na terenie Szkoły. Da się to krótko sformułować: jeżeli dożywianie w szkole powszechnej i średniej jest pięknym aktem filantropji, to na terenie szkoły dokszt. zaw. staje się koniecznością społeczną, zwłaszcza w większych miastach. Dlatego też szkoła i rady opiekuńcze winny się starać o poparcie gminy, instytucji opieki społecznej i ludzi dobrej woli. Dodam z własnego doświadczenia, że młodzież rzemieślnicza jest niezwykle ambitna i korzysta ze świadczeń zwłaszcza bezpłatnych tylko w ostateczności.

Wreszcie ważnem tu zadaniem jest usunięcie przekonania młodzieży, że niema tych sposobności wyżycia się kulturalnego, towarzyskiego i sportowego, które są udziałem jej kolegów, uczęszczających do szkół średnich. Każda praca w tej dziedzinie przyczyni się znakomicie do wzrostu samopoczucia wśród młodzieży. Organizować należy więc świetlice i ogniska, urządzać kolonje wypoczynkowe, wycieczki, gry, zabawy na wolnym powietrzu, krzewić sporty, jednym słowem pozwolić młodym, aby się czuli młodymi.

Praca i nauka nic na tem nie straci. Wręcz przeciwnie: zamiast niezadowolonych, przemęczonych, spychających pracę „mruków", wychowamy młodzież pogodną, fizycznie i moralnie zdrową, chętną do pracy.

Oczywiście, że stosunkowo najłatwiej zorganizować ten dział pracy nad młodzieżą — przy przychylnym stanowisku pracodawców — na terenie Szkoły. Ale i tam gdzie Szkoły niema winni się ludzie dobrej woli zająć podniesieniem kulturalnem młodzieży rzemieślniczej. Organizacji i stowarzyszeń pracujących nad młodzieżą jest wiele; nie wchodząc w ich wartość, nie przeceniam i nie obniżam ich zasług. Niech jednak ich ambicją będzie nie liczba członków ale wartość pracy i świadczeń; niech współzawodnictwo między niemi polega na lepszym wyposażeniu świetlicy, bibljoteki i inwentarza sprzętu wychowania fizycznego. Nadewszystko niech to będzie praca ideowa dla młodzieży, a nie dla celów ubocznych, co zresztą młodzież przy swoim wrodzonym krytycyzmie natychmiast wyczuje. Ponadto młodzież musi mieć przy rozrywkach swobodę, bo tylko wtedy będzie się dobrze czuła.

Zorganizowanie życia kulturalnego i towarzyskiego młodzieży będzie może z początku trudne, ale sama młodzież pomoże tutaj z całym zapałem i pozorna niekulturalność młodzieży rzemieślniczej okaże się bezstronnemu obserwatorowi krzywdzącem uprzedzeniem. Jak stwierdza jeden z niemieckich wychowawców młodzieży rzemieślniczej „młodzież ta domaga się wychowawcy i podąży za nim z entuzjazmem nie do wiary, o ile wychowawca stoi na odpowiedniej wyżynie i posiada autorytet wewnętrzny".

Wkońcu podkreślić należy społeczne znaczenie szkół dokszt. zaw. I tu zamiast długich wywodów wymowne cyfry. W Polsce istnieje około 900 szkół dokszt. zaw., do których uczęszcza 110 tysięcy młodzieży, a ilość młodzieży pracującej w rzemiośle wynosi do 300.000. Szkolnictwo dokszt. zaw. jest już dziś najliczniejszym działem szkolnictwa zawodowego. Dodać należy, że szkolnictwo to jest szkolnictwem bardzo ekonomicznem o nader oszczędnych budżetach. Jeden z wybitnych znawców podnosi słusznie, że w miarę rozwoju tych szkół stanie ten dział szkolnictwa pod względem ilości szkół, młodzieży, nauczycieli i budżetu zaraz obok szkolnictwa powszechnego. Dzięki zaś swej doniosłości wysunie się na czoło zagadnień dotyczących przyszłości gospodarczej, społecznej i politycznej państwa. Obowiązkiem naszym jest zainteresować tem zagadnieniem jak najszersze sfery. Współpraca z rzemiosłem i pracodawcami, a przedewszystkiem pełne zrozumienie i poparcie władz, samorządu rzemiosła ułatwia nam pracę znacznie. Cel pol-skich szkół dokształc. zaw. widzimy jasno określony, jako wychowanie młodej polskiej inteligencji pracującej zawodowo przez przygotowanie obywatela zdolnego do owocnej pracy nad realizacją zadań, które Polska ma do spełnienia.

Dyr. Inż. Jan Nawrocki.

Ś. p. Jan Wolny

Dnia 14. bm. zmarł nagle w Krakowie ś. p. Jan Wolny, mistrz stolarski i b. prezes Izby Rzemieślniczej w Krakowie. W pogrzebie, który odbył się w ubiegły wtorek, wzięli udział liczni przedstawiciele duchowieństwa, władz miejskich i samorządowych, przedstawiciele instytucyj społecznych i gospodarczych, związków, stowarzyszeń i t. d. Cechy Rzemieślnicze ze starszyzną cechową, oraz liczne grono rzemieślników.

Obszerniejsze wspomnienie pośmiertne po ś. p. Janie Wolnym umieścimy w następnym numerze.

Z powodu zgonu ś. p. Jana Wolnego, pierwszego Prezesa krakowskiej Izby Rzemieślniczej Pan Wojewoda krakowski przesłał wyrazy współczucia na ręce Prezydjum Izby.

Wytwórnia dźwigów i konstrukcji żelaznych Wacława Kapczyńskiego

W pawilonie rzemieślniczym na Wystawie Met.-Elektrotechnicznej znajdowało się stoisko **Wytwórni Dźwigów i Konstrukcyj Żelaznych Wacław Kapczyński w Łodzi.** Wystawione były ciekawe eksponaty instalacji mechanicznych rzeźni oraz wózki i wszelkiego rodzaju dźwignice. Firma powyższa zmechanizowała już kilka nowoczesnych rzeźni miejskich oraz obsługuje swemi artykułami wiele rzeźni już istniejących. W dziale tym firma wyrabia konstrukcje żelazne, kolejki wiszące, koty biegowe, wielokrążki, rozpinacze, windy przyścienne, zbiorniki i t. p.

Drugą specjalnością firmy są dźwignice: jest to, jak widać z prospektów i kilku eksponatów, b. bogaty dział produkcji. Są to wszelkiego rodzaju maszyny do podnoszenia ciężarów jak to: wciągi ślimakowe (Flaschenzugi), wciągi trybowe, przesuwne, dźwigarki przyścienne, dźwigarki budowlane, kozłowe, żórawie, suwnice i inne. W dziale tym firma nie tylko wyrugowała całkowicie z rynku łódzkiego przedmioty dotychczas sprowadzane z zagranicy, lecz ma poważne dostawy dla wielu instytucyj państwowych wielkiego przemysłu.

Jak się dowiadujemy wytwórnia powstała w roku 1925 jako mały warsztat rzemieślniczy, a dziś już jest poważnym przedsiębiorstwem, zatrudniającym dwudziestu kilku wykwalifikowanych pracowników, wyposażona jest w najrozmaitsze obrabiarki i ma stałą tendencję rozwoju. Kierownikiem technicznym i handlowym przedsiębiorstwa jest jego właściciel p. Wacław Kapczyński, mistrz - rzemieślnik, były wychowanek Szkoły im. Wawelberga w Warszawie.

Ogłoszone przetargi

1. Kierownictwo Zaopatrzenia Wojsk Łączności w Warszawie ul. Strzałowa 62 ogłasza przetarg na dostawę 1100 sztuk stołków składanych. Termin otwarcia ofert do 23 listopada 1936 r.

2. D. O. K. P. w Warszawie — na przebudowę drewnianego dworca m. st. Warszawa Gdańska. Otwarcie ofert 4. 12. 36. Informacje w Dziale Inwestycyjnym Wydziału Drzewnego D. O. K. P. w Warszawie, Targowa 74. pokój 208.

3. Towarzystwo Osiedli Robotniczych w W-wie, Al. Jerozolimskie 1, ogłasza przetarg na wykonanie robót wodociągowo-kanalizacyjnych w 9 blokach mieszkalnych II serii na Kole w Warszawie, oraz wodociągowo - kanalizacyjnych, gazowych i centralnego ogrzewania w Domu Społecznym Osiedle na Kole. Otwarcie ofert 30 listopada rb.

4. Fundusz Kwaterunku Wojskowego ogłasza przetarg na budowę 52 — rodzinnego domu podoficerskiego we Lwowie, ul. Klepanowska. Otwarcie ofert 21. 11. 36 r. Informacje w F. K. W. w Warszawie, ul. Królewska 2 i Szefostwie Budownictwa O. K. VI. we Lwowie.

5. Dyrekcja Lasów Państwowych w Białowieży ogłasza przetarg na sprzedaż około 20 ton złomu żeliwnego, 120 ton staliwnego i 90 ton żelaznego. Przetarg odbędzie się 24. 11. 36 r. w lokalu Zarządu Kolei Leśnych w Hajnówce.

6. Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie ogłasza przetarg na wykonanie robót glazurowych i terenkolowych przy przebudowie Szpitala Ub. Społ. w Warszawie przy ul. Solec 33. Oferty składać należy do 24. 11. 36. Informacje w Sekcji Technicznej Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie, Polna 30.

ZAWIADOMIENIE!

IZBA RZEMIEŚLNICZA WE WŁOCŁAWKU

niniejszym zawiadamia, iż z dniem 28-go października 1936 roku biura Izby przeniesione zostały z domu przy ul. Zduńskiej 5 do gmachu **S. S. Urszulanek**

PLAC KOPERNIKA 2, II p.
Telefon biura Nr. 11-1

Prenumerata wraz z Biuletynem Instytutu Naukowego Rzemieślniczego: kwartalnie zł. 2, półrocznie zł. 4, rocznie zł. 8.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strony — zł. 300, 1/2 — zł. 160, 1/4 — zł. 85, 1/8 — zł. 45, 1/16 — zł. 22.50. W tekście 25% drożej
Unieważnienie świadectw zł. 1.50

Wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P. Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona" Nowolipie 2.